

(Il Tempo - E.Menghi) Odnowienie umowy Florenziego w Stanach Zjednoczonych. Również w tym sezonie może być wybrana Ameryka, aby umieścić ważny podpis, jak było w zeszłym lecie z Nainggolanem, na słynnym czarno-niebieskim stole, który był w sumie proroczy.

Teraz czas na wicekapitana Romy, gotowego związać się z Romą na kolejnych 5 lat. Zarobki dotkną 3 mln euro netto plus bonusy, porozumienie zostało dopięte w czasie spotkania między Monchim i agentem Luccim w Novotel w Eur, do którego doszło wczoraj. Czas ustalić ostatnie szczegóły (powinno zostać to zrobione w trakcie tournée) i wszystko zostanie zapisane czarno na białym. Dialog posłużył też rozmowie o Suso, transakcji, do której nie dojdzie, gdyż jest uznawana w tej chwili w Trigorii za niemożliwą. Nie będzie szaleństw w przypadku żadnego gracza, na szczycie pragnień do ataku jest Bailey, ale cena jest tak wysoka (50 mln euro to żądanie Leverkusen), że sprawia, że jest nieosiągalny.

Jest z kolei więcej przesłanek, jeśli chodzi o N'Zonziego: Monchi przekonał już piłkarza i stara się osiągnąć porozumienie z Sevillą. Roma nie jest gotowa płacić klauzuli 35 mln euro i chciałaby wydać kwotę około 20-25 mln, grając trochę bonusami: negocjacje są otwarte. Nie ma śladu po oficjalnych spotkaniach między Baldissone, Pallottą a graczem, mimo że są w tym samym mieście, Bostonie, gdzie wkrótce dołączy też dyrektor sportowy, który najpóźniej we wtorek będzie w Dallas, aby obejrzeć drugi mecz International Champions Cup: Roma-Barcelona, pierwsze starcie na boisku po potyczce transferowej przegranej przez Giallorossich. Malcom będzie we właściwym miejscu, ale w niewłaściwej koszulce i Monchi będzie koncentrował się na trybunach na nowych celach, z N'Zonzim w pierwszym rzędzie. Operacja może jednak dojść do skutku tylko pod jednym warunkiem: pożegnania Gonalonsa. Pozycja registy pozostałaby w rękach w Francuz, wiek jest ten sam (29 lat), ale pomocnik Sevilli ma więcej siły, doświadczenia i jest lepiej zbudowany fizycznie, czego szuka Roma. Były gracz Lyonu, który nie potrafił przekonać do siebie w poprzednim sezonie, gdy zastępował De Rossiego, podoba się wielu klubom w Premier League, szczególnie Crystal Palace i Evertonowi, ale odrzucił wszystkie oferty i chce zostać w stolicy Włoch. Gonalons blokuje na ten moment N'Zonziego i taki sam "korek" jest w ataku: jeden z dwójki El Shaarawy i Perotti musi spakować walizki, aby móc przyjąć nowego skrzydłowego. Tymczasem Castan "zrywa" z Romą. W tygodniu (być może już jutro) rozwiąże umowę, aby powiedzieć "tak" Vasco da Gama.

Autor: abruzzo